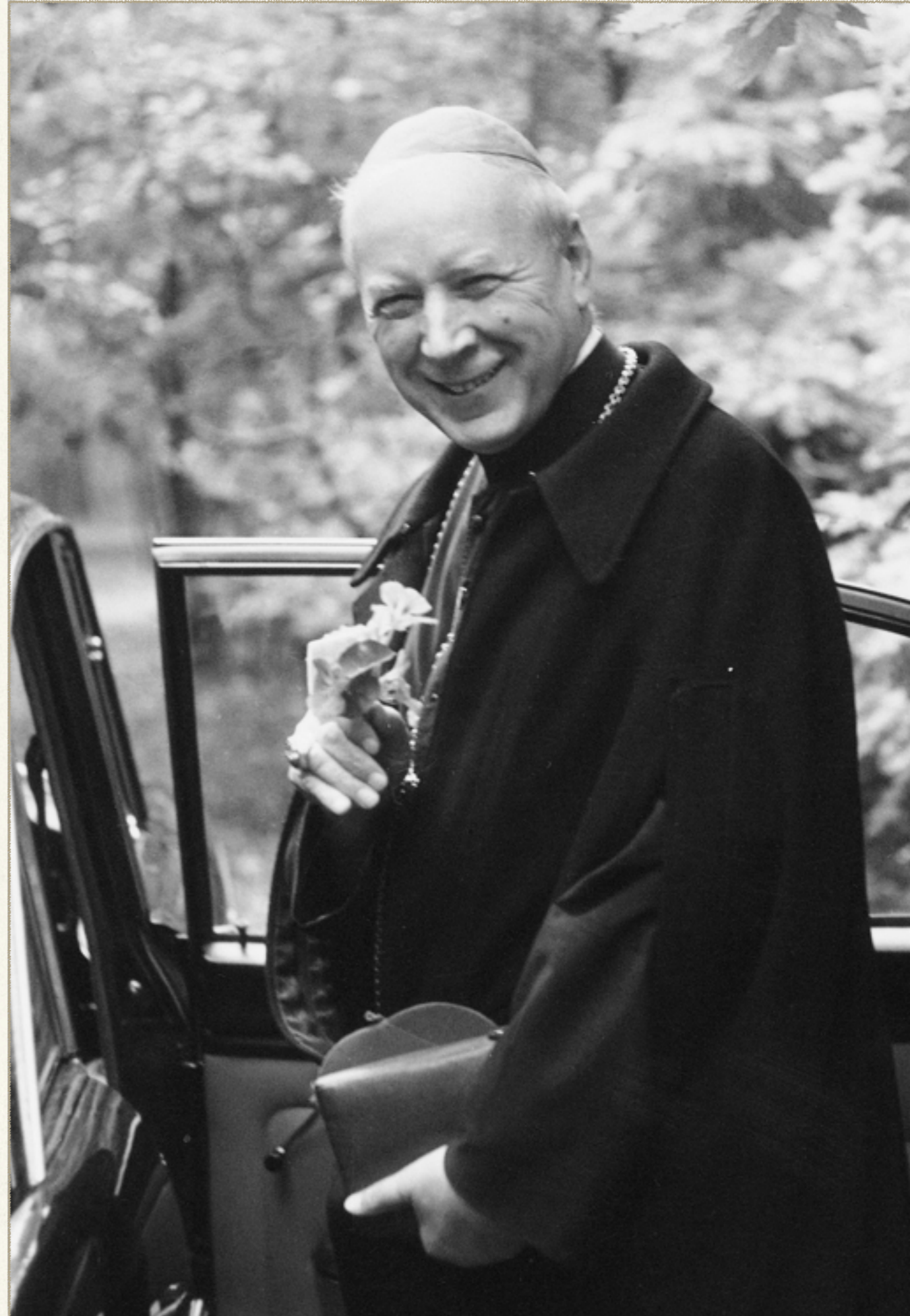


Prymas Niezwykły
Stefan kard. Wyszyński

Rozdział 1

REPRESJE

14 kwietnia 1950 Prymas podpisał w imieniu Episkopatu Polski porozumienie z władzami komunistycznymi w zamian za zagwarantowanie nauczania religii w szkołach i funkcjonowaniu KUL-u. Mimo to, polityka władz PRL, zależnych od ZSRR, zmierzała do złamania opozycji i wszelkich niezależnych instytucji, z których jedyną pozostał Kościół katolicki na czele z prymasem. Sprawą zajęło się Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (potocznie UB) i aresztowało Prymasa 25 września 1953 r. Więziono go kolejno w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku i Komańczy.



KALENDARIUM WIĘZIENIA PRYMASA

25 września 1953 r. – zniecka, w późnych godzinach nocnych (po północy) Prymas został aresztowany i uwięziony. Miało to miejsce w Warszawie przy ul. Miodowej. Na znak protestu ks. Prymas nie zabrał ze sobą niczego oprócz różańca i brewiarza.

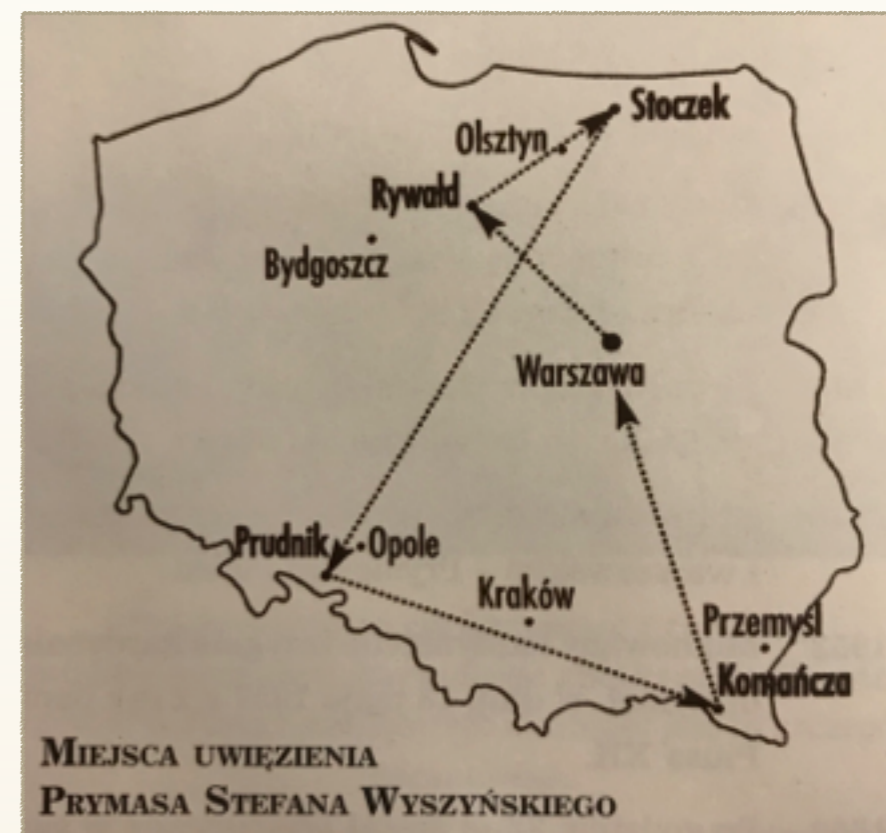
26 września 1953 r. – w nocy, przewieziono Prymasa do Rywałdu i osadzono w klasztorze pokapucyńskim. Na ścianie celi własnoręcznie wydrapał stacje Drogi Krzyżowej.

12 października 1953 r. – wieczorem, Prymas został przewieziony do Stoczka k. Lidzbarka Warmińskiego. Tam dokonał duchowego aktu oddania się Matce Bożej i pełnego zawierzenia Jej swojego losu. Podjął próbę osiągnięcia porozumienia z rządem, pisząc memoriał.

6 października 1954 r. – Prymas został przewieziony do Prudnika. Tu zrodził się pomysł odnowienia Ślubów króla Jana Kazimierza.

28 października 1955 r. – po przewiezieniu do Komańczy, Prymas napisał tekst „Ślubów Jasnogórskich”.

28 października 1956 r. – po uprzednim przyrzeczeniu przez przedstawicieli rządu przywrócenia Kościołowi w Polsce głównych praw i naprawienia krzywd, Prymas powrócił na prośbę władz do Warszawy, i objął wszystkie swoje funkcje kościelne.



PRYMAS UWIEŻZIONY

„Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawę Bożą – nie wierzcie! Nigdy nie zdradziłem i nie zdradzę sprawy Kościoła, choćbym miał za to zapłacić życiem i własną krwią. Gdyby mówili, że Prymas ma nieczyste ręce – nie wierzcie! Nigdy nie byłem tchórzem. Wolałbym zginąć, niż stchórzyć. Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko Narodowi i własnej Ojczyźnie – nie wierzcie! Kocham Ojczyznę więcej od własnego serca i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej!” Więzienie Prymasa stało się faktem, był na to przygotowany, mówił o tym także w swoich zapiskach: „Przecież stało się coś, czym tyle razy mi grożono.”. Przewożony z miejsca na miejsce, ściśle pilnowany i kontrolowany, nie stracił w sobie ducha modlitwy i odwagi w dawaniu świadectwa pobożności.



ROZKŁAD DNIA



Przez cały czas internowania, prymas Wyszyński starał się żyć zgodnie z planem, jaki towarzyszył mu do momentu uwięzienia. Nie szczędził czasu na modlitwę, pracę, zwłaszcza intelektualną, odpoczynek czy lekturę dobrej książki, które trudno było otrzymać, pomimo pisemnych próśb składanych do najwyższych władz. Plan, jaki ułożył dla siebie i współwięźniów, był niemal porównywalny z życiem zakonnym, co z kolei pozwoliło mu normalnie funkcjonować, pomimo ograniczonych swobód. Niewątpliwie ułożony przez niego rozkład dnia, przyczynił się do powstania wielu inicjatyw duszpasterskich, które w kolejnych miesiącach miały zostać wprowadzone w życie polskiego Kościoła. „Życie to upływało niezwykle szybko. Porządek dzienny nie uległ zmianom i był zachowany z dokładnością więcej niż zakonną:

5:00	Wstawanie.
5:30	Prima i modlitwy poranne.
5:45	Rozmyślanie.
6:15	Angelus Domini. Przygotowanie do Mszy św.
6:30	Pierwsza Msza święta.
7:15	Druga Msza święta. Dziękczynienie.
8:15	Śniadanie.
8:45	Godziny brewiarzowe, częstka różańca.
9:15	Praca przy książce.
11:15	Nawiedzenie kierownictwa.
13:00	Obiad. Adoratio Santissimi.
13:30	Spacer i czas wolny.
15:00	Nieszpory i częstka różańca.
15:30	Praca przy książce.
18:15	Matutinum cum Laudibus.
19:00	Wieczera. Lektura niemiecka.
20:00	Różaniec w kaplicy i modlitwy wieczorne. Śpiewy kościelne.
20:45	Praca, lektura, spoczynek.”.

Rozdział 2

ZAPISKI WIĘZIENNE

Wybrane fragmenty



WYBRANE FRAGMENTY

26. IX. 1953, sobota.

Mogę powiedzieć, że przyjechałem tu wprost z ambony od Świętej Anny, pod znakiem Patrona Stolicy, błogosławionego Władysława. A dziś sobota. Dzień, w którym zwykłem odprawiać Mszę świętą ku uczczeniu Matki Bożej Jasnogórskiej. Dziś po raz pierwszy od tylu lat Matka Boża nie otrzyma swej sobotniej Mszy świętej. Wzrok mój zatrzymał się na biurku. Stoi tu Chrystus Miłosierny z podpisem: „Jezu, ufam Tobie” – fotografia znanego obrazu. Uznaję to za drugą łaskę dnia dzisiejszego. Oddaję się w opiekę Temu, za którego sprawę tu się znalazłem. Na biurku stoi jeszcze obrazek świętego Franciszka z Asyżu, słuchającego muzyki anielskiej, i obraz roześmianego „muzyka” w koszuli. To wszystko. Dostaję posiłek, odmawiam brewiarz, porządkuję pokój. Pokój, do którego byłem wprowadzony, robi wrażenie mieszkania świeżo i pospiesznie opuszczonego. Łóżko nie jest zasłane, pozostawione osobiste rzeczy przez zakonnika, który tu mieszkał. Wśród tych rzeczy walizka na wpół otwarta, z której wygląda najnowszy zeszyt pisma Kuźnica Kapłańska, z zaadresowaną imiennie obwolutą. Wszystkie meble są w stanie ruiny: biurko „trzyma się ściany”, podobnie szafka nocna, miednica z niewylaną wodą, w szafie osobista bielizna i ubranie. Na podłodze sterta książek przykrytych papierem. Podłoga brudna, po kątach pełno „kotów”. Wygląd typowej

celi zakonnej, gdzie gospodarzy człowiek zajęty ważniejszymi sprawami. Z pokoju wychodzą dwa okna na podwórze gospodarcze, na którym kręcą się kury, kaczki i indyki. Obora na pół uchylona, z krowami. Zresztą pusto, nie ma żywej duszy. Na korytarzu kręcą się młodzi ludzie w ubraniach cywilnych. Wieczorem przyniesiono mi walizkę z osobistymi rzeczami, które zabrano z własnej inicjatywy z Miodowej, i pościel; było w niej nieco bielizny i trochę drobiazgów toaletowych.

* * *

1. X. 1953, czwartek.

Dziś rano otrzymałem dwie stearynowe świece i dwa pokojowe lichtarze oraz butelkę wina „riesling”. Mogę więc odprawiać Mszę świętą – pierwszą od chwili wywiezienia mnie ze Stolicy. Raduję się, że Mszą świętą mogę zacząć miesiąc różańcowy. Dziękuję za ten macierzyński uśmiech Matki Bożej.

* * *

Rozdział 3

JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU

„Myśl o odnowieniu Kazimierzowskich Ślubów w ich trzechsetlecie zrodziły się w Prudniku, w pobliżu Głogówka, gdzie król i prymas przed trzystu laty myśli nad tym, jak uwolnić Naród z podwójnej niewoli: najazdu obcych sił i niedoli społecznej.”. Izolowany w klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy Prymas, nie chciał pisać tekstu ślubów maryjnych w niewoli. Do ich powstania nakłoniła go Maria Okońska, dając za przykład świętego Pawła, piszącego listy do wiernych z więzienia. 26 sierpnia 1956 r. pielgrzymom (ok. 1,5 mln) zebranych na Jasnej Górze. Odczytał je biskup Michał Klepacz, pełniący obowiązki przewodniczącego Episkopatu Polski.



TEKST ŚLUBOWANIA

Wielka Boga-Człowieka Matko, Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo Królowo świata i Polski Królowo.

Gdy upływa trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałam Królową Polski, oto my, dzieci Narodu Polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych.

My, Biskupi Polscy i Królewskie Kapłaństwo, lud nabyty Zbawczą Krwią Syna Twego, przychodzimy Maryjo znów do Tronu Twego, Pośredniczko Łask Wszelkich, Matko Miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia.

Przynosimy do stóp Twoich całe wieki naszej wierności Bogu, Kościołowi Chrystusowemu – wieki wierności szczytnemu posłannictwu Narodu, omytego w wodach Chrztu św.

Składamy u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pług, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli.

Stajemy przed Tobą pełni wdzięczności, żeś była nam Dziewicą Wspomożycielką wśród chwały i wśród straszliwych klęsk tyłu potopów. Stajemy przed Tobą pełni skruchy, w poczuciu winy, że dotąd nie wypełniliśmy ślubów i przyrzeczeń ojców naszych.

Spojrzyj na nas, Pani Łaskawa, okiem Miłosierdzia Twego i wysłuchaj potężnych głosów, które zgodnym chórem rwą się ku Tobie z głębi serc wielomilionowych zastępów oddanego Ci Ludu Bożego.

KRÓLOWO POLSKI, ODNAWIAMY DZIŚ ŚLUBY PRZODKÓW NASZYCH I CIEBIE ZA PATRONKĘ NASZĄ I ZA KRÓLOWĘ NARODU POLSKIEGO UZNAJEMY.

Zarówno siebie samych, jak wszystkie ziemie polskie i wszystek Lud p o l e c a m y Twojej szczególnej opiece i obronie.

Wzywamy pokornie Twojej pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom. Ojczyźnie naszej świętej, Chrześcijańskiej Przedniej Straży, poświęconej Twojemu Sercu Niepokalanemu i Sercu Syna Twego. Pomnij Matko, Dziewico, przed Obliczem Boga, na oddany Tobie Naród, który pragnie nadal pozostać Królestwem Twoim pod opieką Najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi.

- Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

Lud mówi: **Królowo Polski – przyrzekamy!**